Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok III. Czerwiec 1928. Nr. 6.

WIEŚCI
z ZAKŁADU KS. BOSKO w OŚWIĘCIMIU
miesięcznik

Adres wydawcy i redakcji: Zakład Ks. Bosko — Oświęcim (Woj. Krakowskie).
Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.439. Tel. Nr. 6. Adres telegraficzny: Salezjanie - Oświęcim.

GŁOS Z WATYKANU.

W ostatnich dniach Ojciec św. Pius XI. wydał do wszystkich wiernych encyklikę, czyli list uroczysty, wzywający cały świat katolicki do szczególniejszego nabożeństwa do Najsłodszego Serca Jezusowego. Zaleca tam najwyższy Pasterz Kościoła katolickiego, byśmy wszelkiemi sposobami starali się wynagrodzić Boskiemu Zbawicielowi krzywdy i zniewagi, wyrządzane mu przez złych ludzi.

Potrzeba tego wynagrodzenia tem jest większa, że — jak mówi dokument papieski — świat, jeśli kiedy, to teraz zwłaszcza w złem leży. Ze wszystkich stron dochodzą wołania biednego ludu, którego królowie i rządcy sprzysięgli się przeciw Bogu i przeciw jego Kościołowi, a stan moralny społeczeństwa jest taki, iż mimowoli nasuwa się myśl, czy to już nie jest ów „początek boleści", jaki przyniesie „człowiek grzechu, który pysznił się będzie nad wszystko, co jest Boże i co odnosi się do religji". Zdaje się, iż pełnią się już i te słowa Zbawiciela, że „ponieważ rozmnożyła się nieprawość, oziębła miłość wiela". —

Nic więc dziwnego, że na grzeszny rodzaj ludzki spadają od czasu do czasu ciężkie klęski, jak trzęsienia ziemi, drożyzna, niepokoje; a byłyby one większe, gdyby z ołtarzy naszych Jezus nie wołał: Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.

W tym więc miesiącu czerwcu błagajmy Boskie Serce Jezusa, utajonego w N. Sakramencie, by ratowało biedne nasze społeczeństwo od niewiary i obojętności religijnej, by rózgę sprawiedliwości od nas oddaliło, by niewdzięczność naszą nam darowało... A z ust naszych niech nie schodzą słowa wynagrodzenia: Niech będzie uwielbione N. Serce Jezusowe!

WSPIERAJMY MISJE!

W najbliższych tygodniach przybędzie do nas misjonarz z Chin, ks. Wieczorek, i zatrzyma się tu czas dłuższy, by szersze warstwy katolickie w okolicy zainteresować sprawą misyj i zbierać składki na szerzenie wiary Chrystusowej w Chinach. — Nie bądźmy obojętni na dzieło misyj, tak miłe Boskiemu Sercu i spieszmy apostołom wśród pogan z pomocą tak modlitwą jak i hojnemi jałmużnami, a przyspieszymy ten dzień, kiedy ze wszystkich krańców ziemi będzie rozbrzmiewał głos: Chwała niech będzie Boskiemu Sercu, przez które stało się nam zbawienie.

Ofiary na misje dla ks. Wieczorka można przesyłać na adres tutejszego zakładu, z wyraźnem zaznaczeniem ich celu, a w swoim czasie zostaną mu one doręczone.

NOWOMIANOWANY PRAŁAT KS. IZYDOR STECZKO.



Pw. Ks. Prałat Izydor Steczko w otoczeniu duchowieństwa i przyjaciół dnia 10 maja br.

Wielki nasz, już od lat wielu, dobrodziej, długoletni proboszcz w Polance Wielkiej, Ks. Izydor Steczko, mianowany przed kilku laty dziekanem dekanatu oświęcimskiego, został w tym roku zaszczytnie wyróżniony za swą pełną poświęcenia i owocną pracę dla dobra powierzonych swej pieczy dusz — godnością Tajnego Szambelana Jego Świątobliwości. — Nominacja ta wywołała pełne sympatji poruszenie wśród Pw. Duchowieństwa naszej archidiecezji.

Na urządzony z tej okazji zjazd dekanalny, dnia 10 maja, pospieszył dla złożenia życzeń w imieniu całego zakładu tutejszy ks. Dyrektor z kilku innymi księżmi i kapela zakładowa.

Uroczystość w parafji przew. ks. Nominata wypadła doprawdy imponująco. Po nabożeństwie odprawionem przez Czcigodnego Solenizanta dla rzeszy parafjan, cieszących się wyróżnieniem swego troskliwego Pasterza, odczytano wobec licznie zebranego kleru i ziemian okolicznych odnośny dokument papieskiego Marszałka Dworu i wręczono wzruszonemu tylu dowodami uznania Ks. Prałatowi, cenny kielich jako upominek od całego dekanatu. Przemawiał przy tem bardzo serdecznie Pw. ks. kan. Skarbek, wice-dziekan z Oświęcimia, ks. dyr. Kopa w imieniu ks. ks. Salezjanów, p. Wysocki kolator i inni. Życzenia składali też ze swej strony krewni, dziatwa szkolna i parafja. Serdeczny nastrój całej uroczystości podtrzymywała kapela zakładowa udatnym koncertem.

Ciesząc się tem odznaczeniem naszego ukochanego Dobrodzieja, pospieszamy na tem miejscu z serdecznem „Bóg Mu zapłać" za tyle zainteresowania, jakie zawsze dziełu ks. Bosco okazywał i życzymy Mu równocześnie na długie lata „Szczęść Boże!"

Godny naśladowania przykład.

W ostatnich dniach maja przyszła do dyrekcji zakładu pewna pani ze Śląska i wyraziła gotowość opłacania pensji za jednego z ubogich wychowanków, którzy rokują nadzieję, iż poświęcą się stanowi duchownemu. Bez wahania przyjęto jej propozycję i przedstawiono listę wychowanków, utrzymywanych kosztem zakładu, polecając jej najwzorowszych. Umowa doszła do skutku.

Jakże piękny ten czyn poprostu rozwiązuje pytanie, jak usunąć z ulicy tułających się małych nędzarzy, jak zapewnić społeczeństwu no-

we siły do pracy i przyczynić się do szerzenia Królestwa Bożego na ziemi. Mimo wszystko, co mówi się o biedzie w naszym kraju, dużo jest takich, którzy więcej posiadają, niż im potrzebne do życia według swego stanu i może... nie wiedzą, na co obrócić swe pieniądze... a może marnotrawią je tylko na zabawy i błahostki. A jednak pamiętać należy, że pieniądze nato daje Opatrzność, by za nie kupić sobie niebo, wspierając niemi ubogich...

Cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili — powiedział P. Jezus i dodał błogosławieństwo: Pójdźcie błogosławieni, albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść... nagi byłem, przyodzialiście mnie... Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią! Podobnego dzieła utrzymywania w instytucjach wychowawczych sierot i młodzieży uboższej, mogłyby się podejmować nietylko pojedyńcze osoby, ale i parafje, stowarzyszenia różne lub po kilka osób prywatnych wspólnie... Ileż to w ten sposób wyciągnęłoby się na wierzch talentów, które nieraz giną z powodu braków środków do kształcenia się. Ileż dobrego zdziałałoby się i dla społeczeństwa i dla Kościoła!...

I. Marjański Kongres Zakładowy

dnia 24. maja br.

Jubileuszowy rok Święta Marji Wspomożycielki uczczono w naszym zakładzie, stosownie do polecenia przełożonych, kongresem marjańskim młodzieży zakładowej. Hejnały marjańskie, wieńce i chorągwie, któremi ozdobiony był cały zakład, pomysłowe transparenta, wspólna liczna komunja św. w czasie mszy św. wspólnej, miłe śpiewy solowe, towarzyszące porannym modlitwom, nastroiły wszystkich uczestników bardzo podniośle.

Otwarcie kongresu pod protektoratem Pw. ks. Dyrektora nastąpiło o godz. 9-ej. Rozwiniętym pochodem, ze sztandarami na czele, podążyliśmy do świątyni Wspomożycielki, by w czasie mszy św. uprosić błogosławieństwo na cały tak ważny dzień. Po mszy św. zabrzmiał hymn do Ducha św. — Veni Creator. Na kazalnicę wstąpił katecheta gimn. ks. J. Slosarczyk. Jakiemś uniesieniem radosnem, a zarazem dumą, drżały nasze serca, gdy kaznodzieja odmalowywał nam uroczystość koronacyjną z przed 25 lat. Ze wzruszeniem patrzeliśmy na naszą Matuchnę, ozdobioną symbolem królowania, a tak łaskawą i łagodną i szczodrą dla tych, co o Jej proszą błogosławieństwo. W duchu razem z kaznodzieją ślubowaliśmy na Jej służbę oddać całe nasze życie: zaufać Jej jako matce, służyć Jej jako naszej Królowej, choćby na śmierć za nią iść przyszło. Wzruszenie nasze we łzy się rozlało, kiedy na końcu kazania udzielono nam błogosławieństwa tej naszej Królowej i Matki.

Posiedzenia poszczególnych sekcyj. Nastąpiła defilada, a po niej rozeszliśmy się do przeznaczonych sal na posiedzenia sekcyjne. Starsi, to jest IV kurs i III-ci oraz V-ta klasa gimn. z IV-tą, obradowali osobno, rozwijając tematy, mające ich przygotować do życia religijnego i do szerzenia czci Marji poza zakładem. Młodsi zaś zastanawiali się, jaki ma być wychowanek w zakładzie, a jako przykład stawili sobie świątobliwego młodzieniaszka Dominika Savio. Dyskusje były bardzo ożywione, zapał ogarnął wszystkich, by jak najlepiej zrozumieć ważność nabożeństwa do Marji Wspomożycielki i obmyśleć środki Jej uwielbiania.

Plenarne posiedzenie odbyło się po południu o godz. 3 przy wypełnionej po brzegi sali, wobec grona naszych przełożonych. W przemówieniu wstępnem przesunęła się przed naszemi oczyma sympatyczna postać księcia-zakonnika Augusta Czartoryskiego jako wzór czciciela Marji i wierności w jej służbie. Nastąpiła deklamacja i odśpiewano okolicznościowy chorał. Teraz wśród skupionej ciszy przedstawiono uchwalone na poszczególnych posiedzeniach rezolucje. Imponowały swoją prostotą i praktycznością, wrażając się głęboko w pamięć zebranych, którzy przyjęli je burzą oklasków. Tymczasem na salę wszedł miły gość, owacyjnie witany ks. Prepozyt J. Skarbek. Przemówił właściwym sobie serdecznym tonem do młodzieży. Wspomniał o zjawieniu się tu N. M. Panny na ruinach podominikańskiego klasztoru, co stało się zaczątkiem dzieła Ks. Bosco w Polsce, wspomniał jak dawne i tradycyjne jest nabożeństwo do Marji N. wśród młodzieży polskiej, jakiem uznaniem cieszył się tytuł Sodalisa Marji... Szczególniej utkwił nam w pamięci przykład o chorążym w odwodzie, co na bluźnierstwo kalwińskiego wroga pokazał mu, jak Marja w taniec wiedzie rycerstwo katolickie.

Kilka słów uznania i zachęty Pw. ks. Dyrektora zamknęło posiedzenie.

Nastąpiły zabawy. Najpierw zawody sportowców zakładowych. Stanęły do walki kluby „starszych" (IV rocznik w zakładzie) ze średnimi (III rocznik). Zainteresowanie było ogólne, walory obu klubów wybitne. Gdy stanęły do ciągnienia liny, to żaden nie ustąpił, ale ustąpić musiała lina, rozerwana na dwie części i to dwa razy. Kiedy zaś już mrok zapadł, zabawa przeniosła się na drugie podwórko, gdzie przeżyliśmy chwile bodaj najpiękniejsze w tym roku. W atmosferze najczystszej poezji, wśród serdecznych wylewów uczuć w deklamacjach,

wsłuchani w śpiewy i muzykę dwu orkiestr, wpatrzeni w przecudną statuę Marji, z Nią obcując duchem, zakosztowaliśmy, jak słodką jest służba Wspomożycielce, jakiej niebiańskiej źródłem rozkoszy, jakiem szczęściem jest przebywać pod Jej matczynym płaszczem i pod Jej berłem królewskiem. — Reflektorami oświetlane piramidy późną już nocą zakończyły ten pamiętny i tak miły dzień.

Przed udaniem się na spoczynek każdy ukląknął jeszcze u łóżka, by trzema Zdrowaś Marja podziękować Królowej Nieba za tyle łask i ponowić zapewnienie swej wierności.

Iskierki.

Maj... Hejnały ranne i wieczorne... czar przyrody, trele ptasząt... te tak miłe nabożeństwa majowe z kazaniami, śpiewy solowe i chóralne... koncerty na wolnem powietrzu, deklamacje przed statuą Wspomożycielki, zbieranie kwiatów na łące i w duszy dla Królowej maja, to było i... minęło jak sen z ukończeniem maja, zostawiając wspomnienie... jak słodko jest służyć Marji.

3 maja — doroczne święto narodowe urozmaicone defiladą wojskową, popisami „Sokoła" zakładowego, zawodami lekkoatletycznemi i okolicznościową akademją z udziałem władz państwowych i komunalnych.

6 maja — kółko amatorskie rzemieślnicze powtórzyło z powodzeniem sztukę teatralną pt. „Fortele Michasia".

14 maja — przybył do nas dawno oczekiwany gość z Chin ks. Wieczorek, misjonarz. Niestety zabawił tylko parę godzin, ale coś niecoś dał poznać zwyczaje odległych Azjatów i wszystkich nas zainteresował bardzo sprawą misyj. Żegnany owacyjnie obiecał jednak wstąpić do Oświęcimia raz jeszcze i to na czas dłuższy.

17 maja — klasa IV popisała się na scenie, odgrywając z werwą sympatyczną komedyjkę pt. „Kto pod kim dołki kopie — sam w nie wpada".

24 maja — Kongres Marjański.

27 i 28 maja — uroczystości ku czci N. M. P. Wspomożycielki W. W sam odpust sumę odprawił Npw. Ks. Prałat Izydor Steczko, kazanie wygłosił Pw. Ks. Jan Symior z Krakowa. W czasie sumy śpiewał ku ogólnemu zadowoleniu chór kleryków naszych z Krakowa. Odegrali oni też wieczorem potężny dramat 5 aktowy pt. „Cud miłości".

31 maja — zakończenie nabożeństwa majowego.

Łaski.

Dziękują Najśw. Sercu Jezusa i Najśw. Marji Pannie Wspom. W. — Józefa Majerowa za szczęśliwą operację nogi; Anna Waliczkowa za licznie otrzymane łaski.

Ofiary złożyli P. T.

50 $: Ks. Dr. Bialik Wincenty. — 50 zł: Foks Franciszek. — 40 zł: Nawrotkowa Stefanja. — 20 zł: Grodecka Kazimiera, Krzykalski Wiktor, Lorek Piotr. — 10 mk: Finke Marja. — 15 zł: Hellman Emil. — 12 zł: Kantorowiczowa Marta. — 10 zł: Bagiński Michał, Brodzińska Julja, Gross Emil, Gruchmann Antoni, Jęczmyk Jan, Schramek J., Warzecha Ignacy. — 8,90 zł: Stańczyk Ludwik. — 6,55 zł: Rozwadowska Apolonja. — 6 zł: Kotalczyk Marta, Jan Nycz. — 5 zł: Baniakowa Marja, Dr. Barbacki, Domagała Wilhelm, Kpt. Int. Frühlauf, Jęczałowic, Jelitko Melchior, Kurzik Franciszek, Osińska Apolonja, Pychyński Piotr, Roszkiewicz Marja, Słotołowicz Amalja, Sroczyńska Walerja, Urbanek Jadwiga, Ważanka Jadwiga, Wolochowa Marja, Wróbel Karolina, Zybura Stanisław. — 4 zł: Sawczukowa Elżbieta, Stefan Franciszka. — 3 zł: Joniec Franciszek, Markiewiczowa, Olszówka Jan. — 2 zł: Aniela X., Butor Tomasz, Czechowic Helena, Dobrzyńska Zofja, Robaczewska Eugenja, Ślusarska Stefanja, Stonuch Józef, Tylicka Walerja. — 1,50 zł: Lux Eugeniusz. — 1,30 zł: Pollok Józef. — 1 zł: Łukomska Danuta, Łukomska Marja.

Na misje: 100 zł. Laura Kościelnawowa.

25 zł: Klytowa Józefa. — 11 zł: Ostrowski Teofil. — 5 zł: Borowski Wawrzyniec, Jan Nycz. — 2 zł: Wieloch Jan.

Drukiem Sp. Wyd. K. Miarka, Mikołów.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Zakład Ks. Bosko – Oświęcim (Woj. Krakowskie)

Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.439. Tel. Nr. 6 Adres telegraficzny: Salezjanie-Oświęcim

I.